

Religia to nie jest przedmiot dodatkowy, ale obowiązkowy

19 marca 2019

Kościół twardo walczy o swoje: przewodniczący Komisji Wychowania Katolickiego Konferencji Episkopatu Polski biskup Marek Mendyk wydał oświadczenie, w którym pokazuje, że księża absolutnie nie mają zamiaru ustępować ani na jotę ze swoich przywilejów, możemy również zapomnieć o tym, by z własnej woli wyszli ze szkół.

W oświadczeniu Episkopatu można znaleźć różne ciekawe kwiatki, takie jak „Dawanie rodzicom do wypełnienia przygotowanych wcześniej formularzy z zapisem: religia (tak/nie) – jest niezgodne z obowiązującym prawem. Oświadczenie nie musi być ponawiane każdego roku. Deklaracja raz złożona obowiązuje do czasu jej ewentualnego wycofania”. Okazuje się również, że z chwilą złożenia takiej deklaracji religia „staje się przedmiotem obowiązkowym”.

Episkopat stanowczo sprzeciwia się propozycji warszawskiego samorządu, aby ograniczyć liczbę godzin religii w szkołach w związku z tym, że od września naukę rozpocznie po reformie tzw. podwójny rocznik czyli absolwenci wygaszonych gimnazjów oraz 8-klasowych podstawówek. Biskup Mendyk absolutnie nie ma zamiaru zejść z dwóch godzin religii w tygodniowym planie lekcyjnym, w dodatku nie ma zamiaru ułatwiać życia uczniom, którzy na religię nie uczęszczają: „Nie ma podstaw do organizowania zajęć z religii wyłącznie na pierwszych bądź tylko ostatnich godzinach lekcyjnych. Uczniom, którzy nie uczęszczają na lekcje religii, szkoła ma zapewnić opiekę na czas trwania tych zajęć”.

A co z religią w przedszkolu? To odpowiednie miejsce na katechezę, religia ma być i basta: „W przedszkolach zajęcia z religii uwzględniane są w ramowym planie dnia, a zgodnie z

wyjaśnieniami MEN, podstawa programowa jest realizowana przez cały czas pobytu dziecka w przedszkolu i nie można jej utożsamiać z czasem bezpłatnego nauczania, wychowania i opieki. Wynika z tego, że nauka religii w przedszkolu może się odbywać zarówno w czasie bezpłatnego nauczania, wychowania i opieki, jak i poza nim”.

6 stycznia Barbara Nowacka złożyła w Sejmie projekt ustawy o świeckim państwie, która przewiduje między innymi rezygnację z dalszego finansowania lekcji religii w szkołach, a także opłacania ubezpieczeń księży i duchownych z budżetu państwa. Wówczas biskup Mendyk ocenił, iż projekt „zrobi z nauczycieli religii oraz etyki ludzi wykluczonych, obywateli drugiej kategorii”.

Episkopat znajduje się wciąż w fazie zaprzeczania i okopywania na własnych pozycjach: świadczy o tym nie tylko stosunek do religii w szkole, ale również niedawna konferencja dotycząca pedofilii w kościele, podczas której wybrzmiało, iż jest to margines, a dzieci, zwłaszcza padające ofiarą seksualizacji, często prowokują słabych duszpasterzy.

Autorstwo: WK

Źródło: Strajk.eu